

Scenariusz przedstawienia z okazji świąt Bożego Narodzenia

Opracowała: mgr Jolanta Ledwoń

Konferansjer: W imieniu uczniów naszej szkoły i Grona Pedagogicznego pragnę powitać Państwa na dzisiejszej uroczystości z okazji świąt Bożego Narodzenia i zaprosić do obejrzenia „Jasełek”.

Scena I.

Archanioł Boży Gabriel zwiastuje Pannie Maryi radosną nowinę.

(Maryja w domu zamiata podłogę, z oddali słychać śpiew aniołów)

Aniołowie: Archanioł Boży Gabriel,
Poślan do Panny Maryi,
Z majestatu Trójcy Świętej,
Tak sprawował poselstwo k niej.

Archanioł: Bądź pozdrowiona Panno nad pannami, Pan z Tobą, błogosławiona
jesteś między niewiastami.

(Maryja przestraszona upada na kolana)

Nie bój się Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i
porodzisz Syna. Nadasz mu imię Jezus.

Maryja: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?

Archanioł: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię od
złego, a Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. Bóg
przeznaczył Ci też na męża Józefa, który będzie się Tobą opiekował i nie opuści
w potrzebie.

Maryja: Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego.

(Światła przygasają, aktorzy schodzą ze sceny)

Scena II. Pasterze siedzą przy ognisku i rozmawiają.

Pasterz I (Kuba): Ale mom pysne jabłko. Chces? (zwraca się do Walka)

Pasterz II (Walek): Jabłka to może jeść twoja babka. Jo to bym zjod kiełbasy.

Pasterz III (Maciek): No, dobrze mówisz Walku, bo przez te jabłka to z raju wyleciała nasza pra pra pra ... prababka.

Walek: Jak to?

Maciek: No, co ty? Nie słyszałeś o Adamie, Ewie i wężu na drzewie?

(Walek wyraża zdziwienie)

No to posłuchaj:

Adam i Ewa żyli sobie w raj. Rajski żywot wiedli, mleczko sobie pili i oscypki jedli. Słonko im świeciło, mieli owiec stada. Ach , w luksusie im się żyło, szkoda gadać.

Walek: I co?

Maciek: Ano, pewnego dnia Pan Bóg do Adama tak powiada:

- Słuchaj, Adam. Mam ja tutaj w sadzie jabłonek za płotem, jabłka na niej rumiane i złote. Ale ty się nie daj skusić, choćby sam Lucyfer do tego chciał cię zmusić!

Walek: I, co? Posłuchał Adam?

Maciek: Adam Boga słuchał. Ale nie wiesz ośle, gdzie diabeł nie może, tam babę pośle. Więc przebrawszy się za węża nakłonił Ewę do zerwania zakazanego jabłka, a baba jak to baba, dała Adamowi i zrobił się raban. Pan Bóg tak się zdenerwował, że wypędził ich z raj i skazał na cierpienie do czasu, aż przyjdzie wybawienie. No i tak czekamy lat cztery tysiące.

Walek: A, to ja teraz już wiem, dlaczego mamy takie ciężkie czasy i człowiek musi łaknąć kiełbasy. Wszystko przez tę Ewę.

Pasterz I (Kuba): Tak i ten namiestnik rzymski podatkami gniecie. Jak niewolnikiem każdy poniewiera. Bieda, głód, zimno dotkliwie doskwiera.

Pasterz IV (Janek): Dookoła nieszczęście i ludzka niedola.

Pasterz II: Masz rację Bartku.

Pasterz III(Maciek): Dość już tych narzekań bracia mili, trzeba mieć nadzieję, przecież Bóg przez proroków obiecał przed wiekami, że Zbawcę ześle. Kładźcie się spać, bo miesiącek ku ziemi się chyli, a ja dziś nad stadem będę czuwał.

Scena III.

Maryja z Józefem szukają schronienia. W tle słychać muzykę Edwarda Griega.

Maryja: Józefie drogi, idź trochę wolniej, bo nie mam już siły. Bola mnie nogi.

Józef: Dobrze, moja gołąbeczko. Odpocznij sobie, a ja zastukam w tamto okieneczko. Może ktoś się nad nami ulituje i noclegu nie pożałuje.

(Maryja płacze i ociera łzy. Po chwili wraca Józef)

Józef: Zrobiłem, co w mojej mocy, ale nikt nie chce nam udzielić pomocy.

Maryja: Trudno Józefie, taka widać wola Boża. Przyjdzie nam na dworze nocować.

(Józef obejmuje Maryję i idą dalej. Nagle podchodzi do nich pastuszek)

Pastuszek: Zaczekajcie, słyszałem waszą rozmowę. Widzę, że jesteście poczciwi ludzie. Dam wam schronienie w tę zimną noc grudniową. Mam tu stajenkę, będzie więc dach nad głową.

Maryja: Bóg zapłać ci, drogi pastuszeku za twoje dobre serce. Oby i tobie kiedyś ludzie pomogli w udręce.

Pastuszek: Dziękuję, śliczna pani, ale pośpieszmy się, bo jest już coraz zimniej. (Maryja zwraca się do Józefa)

Maryja: Józefie, czuję, że nadszedł już czas. Serce i duszę mam opromienia niewidzialny blask.

Józef: O, Maryjo, jeszcze parę kroków...

(Józef z Maryją udają się do stajenki. Pojawia się Archanioł Gabriel)

Archanioł: Wicher jęczy i zawodzi, targa gałęziami, oby tak wstrząsnął ludzkimi duszami, które tylko o swojej wygodzie śnią.

Niech zbudzi się lud ospały, niech czeka w milczeniu,
Bo spełnia się cud.

Anioł II: Nie było miejsca dla Ciebie
W Betlejem, w żadnej gospodzie.
I narodziłeś się Jezu
W stajni, ubóstwie i chłodzie.
Nie było miejsca, choć zszedłeś
Jako zbawiciel na ziemię,
by wyrwać z czarta niewoli
nieszczęsne Adama plemię.

Kolęda: „Dlaczego dzisiaj”

Scena IV.

Pastuszkowie śpią przy ognisku, tylko najstarszy z nich – Maciej czuwa.

Kolęda: „Bosy pastuszek”

Pasterz Maciej:(zrywa się przestraszony i spogląda w górę)

O la Boga! Słońce świeci,
Jakieś wojsko z nieba leci,
Zdaje się, że śpiewają,

Ogniem ziemię zapalają!

(Pojawia się chór aniołów, który śpiewa kolędę „Bóg się rodzi”)

Kolęda: „Bóg się rodzi”

Maciek: Czy ja dobrze słyszę, Chrystus się nam narodził?

Anioł II: Tak Maćku, dobrze słyszysz.

Chrystus się wam narodził
W Betlejem, nie bardzo podłym mieście,
Narodził się w ubóstwie
Pan wszego stworzenia.

(Maciek budzi pozostałych pasterzy)

Maciek: (szarpie śpiących pasterzy)

O rety, Bartek, Szymek, Walek, Janek, Kuba!
Wstawajcie prędko. Jak porznięci wszyscy tego śpicie,
Jo już dawno wrzescę, a wy nie słysycie!

Bartek: (przeciąga się i przeciera oczy)

A cego wrzescycie?

Kuba: (ziewając)

Cóż się złego stało?

Walek: (przestraszony)

Cyzby naszą trzodę nieszczęście spotkało?

Maciek: Wstawajcie – no bracia, a wszystko ujrzycie,

Dziwy niesłychane, co im nie wierzycie.

Bartek: Jakie dziwy? (nagle zauważa anioła) O, rety, anioły.

Maciek: (wskazując w górę) Tak, aniołowie z nieba tu zlecieli i o narodzonym Chrystusie nam powiedzieli, a dowodem na to jest ta gwiazda świecąca na niebie.

(Maciek śpiewa)
- Bracia, patrzcie jeno,
Jak niebo goreje!
Znać, że coś dziwnego
w Betlejem się dzieje.

Pastuszkowie: Rzućmy budy, warty, stada,
Niechaj nimi Pan Bóg włada,
A my do Betlejem, Betlejem!

Aniołowie: Idźcie do Betlejem, gdzie Dziecią zrodzone
W pieluszki spowite, w żłobie położone,
Oddajcie mu pokłon boski,
On osłodzi wasze troski,
Gloria! Gloria! In excelsis deo!

Bartek: (do pastuszków)

Dyć to mili bracia, samiście słyszeli,
co święci anieli do nas powiedzieli...
ino nie wiem, cyście zrozumieli wszyscy,
ze nam iść kazali, gdzie się światło błysły.

Pastuszkowie: Tak, idziemy do Betlejem witać naszego Pana.

Maciek: Ale zaraz bracia moi mili, bierzcie, co który ma doma, przecie chłopcy
nie pójdziemy z gołemi rękoma!

Janek: Cy mało, cy wiele,
Zabierzmy w kobiece,
Zaniśmy Panu!

Kuba: Ja trocha słoniny weznę dla Dzieciny...

Walek: A ja, jaj świeżych pół kopy zanię do sopy. Niech se podje Dziecina,
Józef i Maryja.

Bartek: A ja dzban pełen mleka i sznur wędzonej kiełbasy.

Maciek: No to w drogę, bracia mili. Nie traćmy ani chwili.

Kolęda: „Świeć gwiazdeczko, świeć” (z repertuaru „Arki Noego”)

(pasterze schodzą ze sceny)

Scena V.

W pałacu Heroda.

Herod: O to jest pan nad światem

I mocarz nad mocarze!

Przed moim majestatem

Wszystko pada na twarze (...)

Kanclerz: Panie!

Nakłoń ucho łaskawie ku pokornemu słudze.

Przebacz, jeśli gniew budzę,

Ale nie z mojej winy zwiastuję złe nowiny.

Oto nad światem wielka nowina,

Panna przeczysta zrodziła syna.

On tron Dawidów, Syon posiadzie, królestwu jego końca nie będzie.

Czasy twych rządów są policzone. Za twe gwałty i uciski sądu Boga
jesteś bliski, srogi mocarzu!

Herod: Co, tyś chyba oszalał? Przecież ja tu rządzę. Moja władza i pieniądze!
Wszystko tu jest moje. Tron! Korona! Złote stroje! Nie dam, nie dam. Nikt mi
tego nie odbierze! Prędeż duszę oddam diabłu w ofierze!

Kanclerz: Oj, Panie!

Herod: Zejdź mi z oczu, ty baranie!

(wbiega Herodowa)

Herodowa: Herodzie, daj pieniądze, bo krawcowa czeka!

Herod: Co? Krawcowa? Zwariowała Herodowa?

Na krawcową nie dam ani grosza! Mało masz kiecek?

Herodowa: Herodzie, nie znasz się na modzie, te suknie są już dawno niemodne.

Wszystkie koleżanki będą mnie palcami wytykały.

Herod: Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie.

Herodowa: Daj, Herodzie. Nie bądź skąpiradło.

Herod: Ani grosza! Ani kopiejki, ani centa! I przestań mi się tu pętać!

Herodowa: Ty, okrutny despoto, jakim Herodowa – mam już ciebie potąd!
Sknera z ciebie straszny, masz w kieszeni węża, jakim Herodowa, nie chcę cię
już za męża. Choćbym miała w jednej sukni iść i boso, pójdę, gdzie oczy
poniosą.

Herod: A idź sobie, idź. Baba z wozu, koniom lżej!

(Herodowa wybiega, wchodzi kanclerz)

Kanclerz: Panie!

Herod: Czego?

Kanclerz: Przybyli jacyś królowie i chcą się pokłonić tobie.

Herod: Po co przyszli?

Kanclerz: Nie wiem, panie.

Herod: (szepcem) Mają broń?

Kanclerz: Co?

Herod: Broń, ty baranie!

Kanclerz: O, nie panie.

Herod: No to niech wejda.

(kanclerz wprowadza królów)

Królowie: Witaj nam, królu Herodzie. Jesteśmy królami ze Wschodu.

Herod: To zaszczyt dla mnie i państwa mego, ale cóż was do mnie sprowadza?

Kacper: Dobra sprowadza nas tu nowina, bo na twojej ziemi, w twoim narodzie Panna Przczysta zrodziła Wielkiego Syna.

Melchior: Nowy król się narodził, zstąpił z niebios na ziemię, cud się wielki wydarzył na ludzkości zbawienie.

Baltazar: Gwiazda jasna błysnęła, obwieściła nowiny, więc przyszliśmy za gwiazdą aż do twojej krainy.

Herod: Gwiazda, powiadacie, nowy król, a nie wiecie, czy chce mojej korony?

Kacper: Nie, Herodzie. Jego władanie tylko nad duszami pozostanie.

Herod: Więc, gdy go znajdziecie, dajcie znać, bo i ja pragnę hołd mu złożyć i złotem obdarzyć.

Królowie: Dobrze, panie. Zawiadomimy cię, gdy dotrzemy na miejsce.

(królowie kłaniają się i odchodzą)

Herod: Nie ma czasu do stracenia. Trzeba zabić wszystkie dzieci, co w Betlejem urodzone, aby żadne nie sięgnęło po to berło i koronę!

(Zjawia się diabeł)

Diabeł: Świetny pomysł, Herodzie.

Herod: A tyś, co za jeden?

Diabeł: Jam jest Lucyferek z piekła rodem. Służę ci pomocą i radą, nigdy cię nie zawiodę. Ale najpierw spisujemy umowę.

(diabeł podsuwa Herodowi cyrograf)

Herod: (podpisuje cyrograf) Zgoda, tylko ratuj mą koronę. Pomóż mi zabić to dziecko nowo narodzone.

Diabeł: Masz to u mnie załatwione. (śmieje się na boku i wybiega)

Herod: To znaczy, że wiesz, jak to zrobić?

Diabeł: Pewnie, ze wiem. Musisz tylko wydać rozkaz rzezi krwawej. Niech krew dzieci niewinnych popłynie. (diabeł śmiejąc się na boku: - A to będzie ewidentnie świadczyło o jego winie.)

Herod: Tylko tyle?

Diabeł: No, sam widzisz, że to sprawa bardzo prosta, więc do rzeczy...

Herod: Hej, kanclerzu! Rozkazuję zabić wszystkie dzieci nowonarodzone.

Kanclerz: Ależ, panie...!

Herod: Wykonać! Sprzeciwu nie znoszę!

Kanclerz: Tak jest, panie.

(Herod zdenerwowany spaceruje po komnacie. Po chwili wbiega kanclerz)

Kanclerz: Rozkaz wykonany!

(zjawia się śmierć)

Śmierć: O, Herodzie! Nareszcie mi się nie wywiniesz! Chociażeś tak potężny, na nic ci to wyszło. Musisz dać pod mą kosę swoją głowę brzydką.

Herod: To pomyłka! Ja do piekła?

Diabeł: A kto podpisał, że się będzie smażył w piekle?

Herod: Lucyferze!

Diabeł: Dowód mamy na papierze.

(diabeł podaje Herodowi cyrograf)

Herod: (czyta) Ja, król Herod, stwierdzić muszę, że sprzedałem diabłu duszę.

Diabeł: No to jazda z tego stołka! Siup do piekła, do kociołka!

Śmierć: O, tak, królu Herodzie, za twe niegodziwe zbytki, chodź do piekła, boś ty brzydki!

(śmierć, diabeł i Herod znikają)

Scena VI.

W Betlejemskiej stajence.

Kolęda: „Mizerna, cicha, stajenka licha” lub „Narodził się w Stajence”

Anioł I: Wiatr się wdziera poprzez ściany,
po stajence hula, w żłobie leży Pan nad pany,
Matka go otula.

Anioł II: Jezus w stajni leży malutki, pokój ludziom przynosi i zmiłowanie.

Anioł III: Cieszcie się ludzie na całej ziemi, Jezus przyszedł, by dać wam
zbawienie.

Kolęda: „Gdy Śliczna Panna”

Maryja: Lulaj Jezuniu, lulaj już.

Malutką swą główkę na sianku złóż i zamknij swe oczęta.

Lulaj Jezuniu, nie płacz już,
zcałuję łezki Twoje i ten dziecięcy, cichy ból
zabiorę w serce swoje.

(Wchodzą pasterze i śpiewają)

Kolęda: „Hej, Rośnij se w lesie”

Maciek: (zwracając się do pasterzy) Stańcie tu porządkiem przed Świętym

Dzieciątkiem.

(Maciek zwraca się do Dzieciątka)

- Witaj Dzieciątko! Przyjmij dary: garnek śmietany, świeżutkie sery, maselka cztery, dzban pełen mleka i chleba bochen, przędzy też trochę, ciepły kożuszek i całą mą duszę.

Pastuszkowie: (razem) Będziemy grali, będziemy śpiewali z chórami Nieba i Ziemi.

Kolęda: „Gore Gwiazda Jezusowi”

Bartek: O, ktoś tu jeszcze nadchodzi!

(Wchodzą królowie)

Walek: Co za stroje? Czyżby byli to królowie?

Anioł: Zbliżcie się królowie, prawdę żywą ujrzycie. Oto Nowy król się narodził, zstąpił z niebios na ziemię. Cud się wielki wydarzył na ludzkości zbawienie.

Kolęda: „Dzisiaj w Betlejem” lub „Mędrcy świata”

Królowie: (razem) Witaj nam Panie. Czekaliśmy na Ciebie lat cztery tysiące.

(królowie podchodzą i składają dary)

Kacper: Witam cię Jezu i złoto składam Ci w darze – największe bogactwo mojego kraju. Proszę Cię, przynieś ludziom nadzieję, aby nie złamała ich trwoga i nie wyparli się Boga.

Melchior: Padam do stóp majestatu Twego, o Panie mój i Boże. Przyjmij kadzidło i wszystko, co człowiek najlepszego dać może.

Baltazar: Niech będzie pochwalony Chrystus, niebieski królewicz. Władca nieba, ziemi i wszelkiego stworzenia! Przyjmij Panie mirrę, jako znak prawdziwy, że wiary swej nie porzucimy.

Maryja: Wielcy królowie, Dziecina mała jeszcze mówić nie może, więc pozwólcie, że w jej imieniu Wam podziękuję za tak hojne dary i pobłogosławię.

(Maryja czyni znak krzyża)

Anioł II: Ktoś do żłóbka jeszcze spieszy, na pewno Pana Jezusa darami ucieszy.

(wchodzą dzieci)

Dziecko I: Witaj Jezu malusieńki, Zbawicielu nasz.

Przyszedliśmy tu do stajenki, bo ty nas dobrze znasz.

Dziecko II: Przynosimy serca małe, weź je w rączki swe.

Pozwól rosnąć na Twą chwałę i opiekuj nami się.

Dziecko III: Wspomagaj, dodaj nam wiary, byśmy w drodze do Ciebie
wytrwali.

Dziecko IV: Panie Jezu, brak nam miłości i chleba, naucz nas przebaczać i
przebacz.

Wszyscy śpiewają: Podnieś rękę Boże Dziecię,

Błogosław ojczyznę miłą.

W dobrych radach, w dobrym bycie

wspieraj jej siłę, swą siłą.

Dom nasz i majątność całą,

I wszystkie wioski z miastami

a Słowo ciałem się stało

i mieszkało między nami.

lub kolędę „Pójdźmy wszyscy do Stajenki”

Konferansjer: Za kolędę dziękujemy, zdrowia, szczęścia winszujemy.

Bądźcie Państwo szczęśliwymi oraz błogosławionymi. Niechaj
gwiazdka betlejemka, która zaświeci Wam o zmroku, poprowadzi

Was do szczęścia w Nowym Roku. A w święta niech się snuje

kolęda i gałązki świerkowe niech Wam pachną na zdrowie.

Wesołych Świąt!

Bibliografia:

1. Czarnotta-Mączyńska J., Pastorałka (Wg: Betlejem polskie Lucjana Rydla)
2. Długosz J., Imprezy i uroczystości szkolne w procesie dydaktyczno-wychowawczym klas początkowych, Rzeszów 1983.
3. W scenariuszu wykorzystano kolędy z repertuaru zespołu „Arka Noego” , kolędę „Bosy pastuszek” oraz muzykę z płyty Edwarda Griega.